

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROW IX Nr 93 (2236)

LUBLIN, PONIEDZIAŁEK, 20 KWIETNIA 1953 R.

CENA 20 gr

List towarzysza Bolesława Bieruta do załogi „Ursusa”

Do Robotników, Inżynierów, Techników i Pracowników administracyjnych Zakładów Mechanicznych „Ursus”

Droży Towarzysze! Składam Wam, w imieniu Partii i Rządu oraz moim własnym, serdeczne pozdrowienia z okazji Waszego wspaniałego sukcesu, jakim jest wyprodukowanie przez Was dwudziestu tysięcy traktorów.

Wasze osiągnięcia ceni wysoko klasa robotnicza i masy pracującego chłopstwa całego kraju — bowiem traktory potrzebne są naszej gospodarce narodowej, a przede wszystkim wsi polskiej w

jej walce o podniesienie gospodarki rolnej na wyższy poziom, o zwiększenie urodzajności pól, o nieustanny wzrost oświaty, kultury i dobrobytu.

Już dziś Wasza praca służy tysiącom powstałych i rozwijających się spółdzielni produkcyjnych w walce o coraz lepszą uprawę i o przebudowę socjalistyczną wsi polskiej. Wasza praca jest widowym przejawem braterskiej współpracy i pomocy klasy robotniczej pracującemu chłopstwu w walce o zbudowanie w naszym kraju lepszego ustroju społecznego.

Dziękuję Wam, Towarzysze, za Wasz ofiarny wysiłek i życzę aktywności w walce o przodownictwo —

przodownictwo pracy, całej załodze dalszych sukcesów w walce o wykonanie planu sześcioletniego, o dalszy rozwój postępu technicznego, o udoskonalanie Waszej produkcji, o opanowanie nowych typów traktorów.

W tej walce o coraz większą ilość i doskonałość polskich traktorów potęgujecie siłę naszej Ludowej Ojczyzny, służycie sprawie Pokoju. W tej walce życzę Wam jak największych sukcesów.

Prezes Rady Ministrów
(—) BOLESŁAW BIERUT

A. Gromyko pierwszym zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP.). Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Andrzeja Gromykę od obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Rada Ministrów ZSRR mianowała Andrzeja Gromykę pierwszym zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR.

J. Malik ambasadorem ZSRR w Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP.). Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Jakuba Malika ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Rada Ministrów ZSRR zwolniła Jakuba Malika od obowiązków zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR.

Korespondenci terenowi o akcji siewnej

Codziennie napływają do redakcji nowe meldunki o przebiegu wiosennej akcji siewnej. Korespondenci terenowi donoszą o przodujących spółdzielniach produkcyjnych, które ukończyły już siewy, o indywidualnych gospodarzach, sygnalizując niedociągnięcia.

Stanisław Olender, Paweł Kozioł, Banaś i Marianna Majcher ze spółdzielni produkcyjnej w Kamieniu, pow. Puławy, uczestniczyli w lutym w obradach I Krajowego Zjazdu Spółdzielców Produkcyjnej w Warszawie. O tym co tam widzieli i słyszeli opowiedzieli dokładnie innym członkom spółdzielni.

Spółdzielcy postanowili zgodzić się na podjęcie zobowiązaniem skrócić czas wiosennych zasiewów. Zobowiązanie swoje zrealizowali w dniu 9 kwietnia br. kończąc w tym dniu siewy zbóż kłosowych. Jednocześnie podjęli dalsze zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja. Zobowiązali się oni do dnia 20 maja zakończyć prace w chmielniku, oczyścić go, osypać rośliny, dokonać kastracji i wykopać karpinę.

Sądząc po realizacji pierwszego zobowiązania, drugie zostanie również wykonane przed terminem.

W gminie Markuszów jako pierwsza przystąpiła do siewów spółdzielnia produkcyjna w Kaleniu i zakończyła je w rekordowym czasie do 28 marca br. Również pomyślny przebieg miały siewy w Łanach. Zawdzięczając dobrze wyremontowanym przez Tadeusza Kamińskiego maszynom, spółdzielnia produkcyjna w Marianie mogła już w dniu 31 marca zameldować o zakończeniu siewów wiosennych.

Na wyróżnienie zasługują chłopcy z gromady Musiak, którzy w tegorocznej akcji siewnej zastosowali siew rzędowy. We wsi Tarkawicz gm. Czemierniki, chłopcy indywidualni zakończyli siewy zbóż kłosowych do dnia 8.IV.1953 r. Obecnie przygotowują się intensywnie do sadzenia ziemniaków, a ob. Bolesław Kur już je nawet rozpoczął. Mimo tych niewątpliwych sukcesów należy skrytykować pracę gromadzkiego koła ZSCh, które nie dbało w dostatecznej mierze, by wszystkie prywatne siewniki były racjonalnie wykorzystane. Zdarzyło się nawet, że niektórzy chłopcy, mimo że doceniali znaczenie siewu maszynowego, aby nie opóźnić siewów, zmuszeni byli siał ręcznie.

Miejski Komitet Obchodu Święta 1 Maja w Lublinie

W piątek 17 kwietnia został powołany Miejski Komitet Obchodu 1-go Maja, w skład którego weszli: Bronisław Szafran — I sekretarz KM PZPR, Konstanty Obuchowski — sekretarz KM PZPR, Sława Pawłowska — sekretarz KM PZPR, Czesław Waszczewski — kier. Wydz. Org. KM PZPR, Tadeusz Gąsowski — kier. wydz. Ekon. KM PZPR, Grymuza — przedstawiciel ZSL, S. Potapczuk — sekret. KP PZPR Lublin, Stanisław Warda — sekretarz ORZZ, Edward Mokrzanowski — kier. Wydz. Propagandy KM PZPR, Kazimierz Poludnik — przewodniczący ZM ZMP, Adriano-wicz — KM SD, Jadwiga Nieścioruk — kier. Wydz. Oświaty P. MRN, Alina Grabowska — kier. Wydz. Harc. ZM ZMP, Zofia Moszczyńska — sekretarz ZM LK, Stanisław Zgrzywa — sekret. KU PZPR UMCS, Rzeptński — przedstawiciel WP, Janes — przedstawiciel KBW, Jan Starek — komendant KM MO, Zdzisław Ungert — przewodniczący P. MRN, Ryszard Nafalski — wiceprzewodniczący MK OP, Alfred Trawiński — poseł na Sejm, dzieł-wydziału Rolnego UMCS, Helena Dmowska — przewodnicząca ZM ZMP, Stanisława Gogolowska — „Sztandar Ludu”, Henryk Kurek — przew. Oddz. ZZK, Jan Kusak — Instr. Prop. WKKF, Władysław Ma-kuch — sekretarz KZ PZPR FSC,

Gajowiak — sekretarz KZ PZPR PKP Węzeł, Dryka — sekretarz ZM LPZ, Józef Daniloś — sekretarz KU PZPR Ak. Medycznej, Romski — szef Działu Polit. PKP, Tadeusz Sagadyn — przodownik pracy FSC, Roman Wójtowicz — przodownik pracy Fabryki Wag, Napiórkowski — przedstawiciel MKFN, Jerzy Swat — sekretarz KZ WSK.

Komitet Obchodu powołał do życia Komisję Organizacyjną w skład której weszli: Konstanty Obuchowski, Czesław Waszczewski, Stanisław Warda, Kazimierz Poludnik, Zofia Moszczyńska, Adriano-wicz, Tadeusz Gąsowski, Zdzisław Ungert, Potapczuk, oraz komisję artystyczno - imprezową w składzie: Sława Pawłowska, Edward Mokrzanowski, Zbigniew Kozłowski, Tadeusz Lipszyc — przedstawiciel Teatru Państwowego, Tadeusz Chyla-dyr. Szkoły Muzycznej, Jan Kusak — Instr. Prop. WKKF, Warda Kaniłorowa — z Wydz. Kult. P. WRN, Lucjan Forys — OZK, Władysław Filipiak — artysta malarz, Witold Polaszczak — kier. OZR WSK, Mel-czenko — nieetatowy instruktor KM PZPR.

Zadaniem komisji jest zmobilizowanie mieszkańców Lublina do udziału w Święcie Pracy, dekoracja miasta, przygotowanie imprez artystycznych itp.

Gmina Modliborzyce w powiecie krańickim zakończyła siewy zbóż jarych. Ogółem zasiano 768 hektarów owsa, jęczmienia i mieszanki. Obecnie chłopcy przygotowują stanowiska pod okopowe, których sadzenie rozpocznie się w najbliższych dniach. Sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych należy zawdzięczać nie tylko sprzyjającym warunkom atmosferycznym, ale zarazem aktywności organizacji partyjnej, Gminnej Rady Narodowej i Służby Rolnej. Operatywność podstawowych organizacji partyjnych, pomoc i kontrola ze strony Prezydiów GRN przyczyniły się do zmobilizowania chłopów, którzy zrozumieli, że od terminowych siewów zależne są przyszłe ich zbiory. Na czoło wysunęły się gromady: Brzeziny, Gwizdów i Świnki, które pierwsze w gminie zakończyły siewy.

W akcji siewnej posługiwano się 10 siewnikami GOM i 15 prywatnymi. Wykorzystanie wszystkich siewników, znajdujących się na terenie gminy umożliwiło przeprowadzenie siewu rzędowego na jedną czwartą ogólnego arealu.

Odczyty w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej jak również przeprowadzane przez instruktora rolnego ob. Bożka pogadanki i zabrania przyczyniły się do tego, że chłopcy doceniają znaczenie użyźniania gleby nawozami sztucznymi nie tylko azotowymi, ale też fosforowymi i potasowymi. Świadczy o tym fakt, że w roku bieżącym rozprawadono o 40 proc. więcej nawozów

Z G O N

Henryka Kołodziejskiego

Komunikat Rady Państwa

Rada Państwa zawiadomiła z głębokim żalem, że w dniu 18 kwietnia 1953 r. o godz. 14.45, po ciężkiej chorobie zmarł Dr Henryk Kołodziejski, członek Rady Państwa, zasłużony działacz społeczny, Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej.

RADA PAŃSTWA
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Zaciągajmy Warty Pierwszomajowe

Codziennie klasa robotnicza i masy pracujące swym ofiarnym wysiłkiem wykazują, jak głęboko, jak mocno ugruntowały się w sercach wszystkich ludzi pracy idee Frontu Narodowego, jak zwarte, jak scementowane są jego szeregi. Ta jedność woli w walce o pokój i socjalizm, w której przewodzi narodowi nasza partia, najdobitniej, najwyraźniej wystąpiła w dniach ciężkiej żałoby klasy robotniczej naszego narodu i całej postępowej ludzkości po stracie wodza wszystkich ludzi pracy i wielkiego przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

Zrodziły się wówczas długookresowe zobowiązania produkcyjne, szlachetna forma holdu dla tego, który wszystkie swe siły poświęcił od młodości do zgonu walce i pracy dla dobra prostych ludzi.

Zrodzona z bólu i żalu wola podniesienia wydajności i doskonalenia stylu pracy w każdym dniu i każdej godzinie — przez cały miesiąc, przez cały rok — ogarnęła miliony ludzi, robotników w fabrykach, PGR-ach i zakładach pracy, chłopów w spółdzielniach produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie.

Już widoczne są wyniki w fabrykach i kopalniach, w skróceniu okresu zasiewów na wsi — w każdej gałęzi naszej gospodarki.

Obecnie klasa robotnicza jeszcze wyżej podnosi bojowy sztandar współzawodnictwa pracy.

Z długookresowych zobowiązań realizowanych z całym zapałem, ofiarnością, wyrastają nowe. Zbliża się przecież najbardziej ukończone, najmiłsze sercu każdego robotnika święto, dzień 1 Maja, święto narodowe i święto ludzi pracy, dzień międzynarodowej solidarności robotników całego świata.

Jakże nie uczcić godnie, po robociarsku, tego wielkiego dnia majowego święta, po raz dziewiąty obchodzonego w wolnej ojczyźnie? Czyż jest w Polsce choć jeden robotnik, który nie rozumiałby tego, który z entuzjazmem nie podchwyciłby inicjatywy przodujących robotników Stoczni Gdańskiej, budowniczych Warszawskiego Metra, Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych i setek fabryk, zakładów pracy i instytutów naukowych.

Weszły już w krew klasy robotniczej, stały się szlachetną tradycją Warty 1-Majowe. Czerwone proporzyczki Wart 1-Majowych rozkwitły we wszystkich oddziałach FSC im. Bolesława Bieruta i L. F. M. R., w Lubelskich Fabrykach Wag, Lubelskich Zakładach Garbarskich, Fabryce Obuwia im. Mariana Buczka, na budowach ZOR Bronowice i ZOR-Zachód, Cementowni Rejowiec 2, kombinatu w Bodaczowie itd.

Stanąły na Warcie 1-Majowej brygady: Zbigniewa Samonia, Stanisława Surmy, Zgierskiego, Leśniaka i Syka w LFW, które o 5 dni skrócą wykonanie zadań miesięcznych.

Czerwony proporzyczek drży na tokarce przodującego w FSC im. B. Bieruta ZMP-owca Lipińskiego, który zadania przypadające na niego wykonać będzie w 300 proc.

W Warcie 1-Majowej walczą o produkcję bez braków, o najwyższą jakość brygada Jana Porzaka z LFW i wiele, wiele innych.

Już dziś tysiące czerwonych proporczyków zdobyła stanowiska robocze, tysiące przodowników, brygad, oddziałów, całych załóg w kopalniach, hutach, fabrykach, biurach projektowych i zakładach naukowych podchwyciło piękną inicjatywę, zaciągnęło Warty 1-Majowe.

Z godziny na godzinę liczba tych, którzy stawiają na swej maszynie, na swym warsztacie, w podziemnym chodniku kopalni i przy piecu hutniczym czerwony proporzyczek — wzmocnionym wysiłkiem, wytężoną pracą w dniach przedmajowych dadzą ojczyźnie najpiękniejszy dar — dodatkową produkcję pomnażającą jej wielkość i siłę.

Robotnicy! Nasze najpiękniejsze Majowe Święto przed nami. Uczcijmy je w wolnej ludowej ojczyźnie tak, jak przystało na prawdziwych gospodarzy, bierzmy wzór z przodujących robotników i załóg.

Wszyscy pod czerwone proporce Wart 1-Majowych!

Nasza jest przyszłość. Nasza jest ojczyzna ludzi pracy. Z naszego trudu i zapału staje się ona coraz piękniejsza i zasobniejsza.

„Nieustannie wmacnianie siły i potęgi materialnej, obronnej i kulturalnej naszego państwa ludowego — uczy towarzysz Bierut — to najświętszy obowiązek każdego obywatela naszego kraju”.

Siewy zbóż jarych w gminie Modliborzyce zakończone

Gmina Modliborzyce w powiecie krańickim zakończyła siewy zbóż jarych. Ogółem zasiano 768 hektarów owsa, jęczmienia i mieszanki. Obecnie chłopcy przygotowują stanowiska pod okopowe, których sadzenie rozpocznie się w najbliższych dniach. Sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych należy zawdzięczać nie tylko sprzyjającym warunkom atmosferycznym, ale zarazem aktywności organizacji partyjnej, Gminnej Rady Narodowej i Służby Rolnej. Operatywność podstawowych organizacji partyjnych, pomoc i kontrola ze strony Prezydiów GRN przyczyniły się do zmobilizowania chłopów, którzy zrozumieli, że od terminowych siewów zależne są przyszłe ich zbiory. Na czoło wysunęły się gromady: Brzeziny, Gwizdów i Świnki, które pierwsze w gminie zakończyły siewy.

W akcji siewnej posługiwano się 10 siewnikami GOM i 15 prywatnymi. Wykorzystanie wszystkich siewników, znajdujących się na terenie gminy umożliwiło przeprowadzenie siewu rzędowego na jedną czwartą ogólnego arealu.

Odczyty w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej jak również przeprowadzane przez instruktora rolnego ob. Bożka pogadanki i zabrania przyczyniły się do tego, że chłopcy doceniają znaczenie użyźniania gleby nawozami sztucznymi nie tylko azotowymi, ale też fosforowymi i potasowymi. Świadczy o tym fakt, że w roku bieżącym rozprawadono o 40 proc. więcej nawozów

fosforowych i potasowych niż w roku ubiegłym.

Zaopatrzenie w nawozy było na ogół wystarczające. Część nawozów, która została jeszcze w GS będzie rozprowadzona pod sadzenie okopowych. Oprócz przydziału nawozów dla kontraktujących, GS w Modliborzycach prowadziła też wolną sprzedaż szczególnie dla gromad przodujących w kontraktacji jak Zarajec i Lute. W tych dwóch gromadach chłopcy zorganizowali bloki nasienne. Nawozy sztuczne na produkcję jęczmienia i owsa zostały w porę rozprowadzone, natomiast ziarno siewne wskutek opóźnienia dostaw (jak również z braku odpowiedzialnej pracy uświadamiwiającej) rozprowadzono zaledwie w 50 proc. Rzecz jasna, że nie pozostanie to bez wpływu na niższą wysokość zbiorów i ich wartość selekcyjną. Niedostateczna była pod tym względem praca kół ZSCh, których zadaniem było wyjaśnić chłopom, że bloki nasienne spełnią wtenczas swoje zadanie, jeśli będą obsiewane ziarnem jednolitym. Wnę ponosi częściowo i GS, która w ub. roku zadawała od chłopów pełnej realizacji zawartych umów, mimo że komisja kwalifikacyjna ustaliła że zbiory były niższe od planowanych na skutek niesprzyjających warunków.

Podobna sytuacja istnieje w zakresie kontraktacji ziemniaków, której plan gmina Modliborzyce wykonała zaledwie w 70 proc. Nie znaczy to, że chłopcy nie doceniają kontraktacji, tylko że nie stwarzają im dogodnych warunków. Np. w ubiegłym roku kontraktowane ziemniaki musieli dostawiać aż do stacji kolejowej Szastarka, podczas gdy wolnorynkowe i z obowiązkowych dostaw przyjmowano w miejscowej GS. Takie uciążliwe obowiązki zniechęcają chłopów do kontraktacji na rok kolejny.

O ile członkowie GRN jak przewodniczący ob. Gaska i z ca przewodniczącego ob. Kapica ukazują wiele zainteresowania akcją siewną, to niestety, nie można tego powiedzieć o komisji rolnej, która wprawdzie odbyła dwa posiedzenia, ale na tym praca jej się skończyła. Ani razu nikt z członków komisji nie kontrolował w terenie sposobu wykonania planu siewów, stosowania pomocy sąsiedzkiej itp., a właśnie w zakresie pomocy sąsiedzkiej na terenie gminy Modliborzyce sytuacja jest najgorsza. Jedynie w trzech wypadkach na całą gminę udzielono pomocy sąsiedzkiej w myśl dekretu. Opracowane przez soltyśdowskie plany nie są realizowane. Jest to wielkie niedopatrzenie ze strony GRN, komisji rolnej, soltyśdowskiej, jak również organizacji partyjnej.

Siewy w gminie Modliborzyce przeprowadzono w porę, ale trzeba również pamiętać o terminowym posadzeniu okopowych, dlatego też przed całą organizacją partyjną oraz przed GRN stoi obecnie zadanie zlikwidowania błędów uaktywnienia wszystkich organizacji masowych, aby wspólnym wysiłkiem przeprowadzić kampanie wiosenne do końca.

J rz

Pójdziemy drogą wskazaną przez Wielkiego Stalina

Z Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Lublinie

Wczoraj w sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Wzięli w nim udział: przewodniczący obwodowych komitetów Frontu Narodowego, przewodnicy pracy, rzemieślnicy, urzędnicy i przedstawiciele uczącej się młodzieży ze szkół lubelskich.

Przewodniczył obradom wicepre-

Budowniczoie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina odwiedzili Lublin

Z wielkim entuzjazmem witali w dniu wczorajszym lublinianie najmilejszych gości radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie.

Radzieccy robotnicy, inżynierowie i technicy przybyli tu, aby poznać nasze miasto i zwiedzić muzeum na Majdanku.

W imieniu społeczeństwa Lublina witał gości rektor UMCS prof. Dobrzański, który przekazał im serdeczne pozdrowienia od inżynierów, techników, racjonalizatorów i robotników Lubelszczyzny.

Obszerne sprawozdanie ze spotkania zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

wodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego — mgr Artur Iskrzycki.

Referat pt. „Rola Stalina w walce narodu polskiego o wyzwolenie, pokój i socjalizm”, wygłosił prof. Alfred Trawiński, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dyskusji głos zabierali: Władysław Kilmek — pracownik cukrowni „Lublin”, Aleksandra Puchalska — gospodyni domowa, pracownik MHD — Józef Wisłocki, uczennica Technikum Budowlanego — Magdalena Tukendorf, nauczycielka ze szkoły dla pracujących — Helena Samberowa, indywidualny rzemieślnik — Konstanty Grzywacki.

W prostych słowach mówili oni o roli, jaką odegrał tow. Stalin w dziejach naszego narodu.

„Wprawdzie Towarzysz Stalin umarł, ale Jego nauki, Jego idee żyć będą zawsze” — podkreślali mówcy.

„My kobiety polskie w swoim życiu, w swojej codziennej pracy — mówiła ob. Aleksandra Puchalska — gospodyni domowa — kierować się będziemy Jego wskazaniami. Będzie my wychowywać nasze dzieci w duchu miłości do Związku Radzieckiego, będziemy walczyć o pokój, który oznacza szczęście naszych dzieci. Każda kobieta, matka-Polka musi stanąć w pierwszych szeregach obrońców pokoju. To będzie nasz wkład we wcielanie w życie nauk wielkiego Stalina.

O wychowaniu młodzieży w duchu idei stalinowskiej, mówiła nauczycielka Helena Samberowa. Konstanty Grzywacki mówił w imieniu lubelskich rzemieślników indywidualnych.

„Rzemieślnicy w Polsce kapitalistycznej ciężko mieli życie — mówił. Obecnie sytuacja ta zmieniła się. Zawdzięczamy to Stalinowi i władzy ludowej. Dlatego na wieść o śmierci największego człowieka naszej epoki, rzemieślnicy postanowili jeszcze bardziej zwiększyć swój udział w budownictwie nowego ustroju. Aby zadokumentować to czynem lubelscy rzemieślnicy indywidualni postanowili w związku ze zbliżającym się Świętem 1 Maja ufundować dla miasta Lublina nowe dzwony do zegara na Bramie Krakowskiej, wartości około 100 tys. zł.”

Dyskusję podsumowała sekretarz KM PZPR tow. Sława Pawłowska, która m. in. stwierdziła: „Naród polski zjednoczony w szeregach Frontu Narodowego wypełniać będzie wielki testament Józefa Stalina, walcząc o zwycięstwo wielkich Jego idei, wcielając w życie Jego wiekopomne wskazania, walcząc o pokój i socjalizm”.

Zakończenie dyskusji nad rezolucją polską w Komisji Politycznej NZ

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej 16 bm. zakończyła się dyskusja nad rezolucją polską w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

W toku obrad zabrał głos szef delegacji polskiej **min. Skrzyszewski**, który oświadczył:

„Delegacja polska dwukrotnie już przemawiała w dyskusji nad rozpatrywanym obecnie punktem porządku dziennego. Inaugurując dyskusję, delegacja polska stwierdziła, że ograniczy się do problematyki swego projektu rezolucji. W obecnym stadium wydaje się nam rzeczą niepo-

trzebną powracanie do dyskusji i odpowiadanie na poszczególne uwagi i tezy kilkudziesięciu delegatów, którzy zabierali głos w dyskusji, a których poglądy nie zawsze były zgodne z naszymi.

Powracanie do szczegółów dyskusji tym bardziej byłoby nieostrożne w chwili, gdy uwaga wszystkich delegatów skoncentrowana jest na elemencie końcowym, bardzo ważnym dla rezultatów naszych obrad, na projektach rezolucji. W wyniku pracy naszej Komisji mamy przed sobą dwa projekty rezolucji: polski i brazylijski.

W związku z tym, iż rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ponownie przejawiały inicjatywę, zmierzającą do osłabienia porozumienia w sprawie zawieszenia broni i zakończenia wojny w Korei oraz w związku z faktem, że w Pannundżonie toczą się obecnie rozmowy, delegacja polska w danych warunkach nie nalega na oddanie pod głosowanie swoich wniosków w sprawie koreańskiej oraz uważa za rzecz możliwą udzielenie swego poparcia poprawionemu dwukrotnie projektowi rezolucji, wniesionemu przez delegację Brazylii.

Co się tyczy punktu drugiego i trzeciego projektu rezolucji polskiej, to delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po wysłuchaniu dyskusji nad sprawami poruszonymi w tych częściach projektu rezolucji, oświadcza z polecenia swego rządu:

Nie nalegamy na to, aby punkty te, tzn. punkt drugi i trzeci naszego projektu, były oddane pod głosowanie. Delegacja polska nie nalega na głosowanie nad tymi punktami, ponieważ, jak wynika z dyskusji, poruszone w nich problemy wymagają jeszcze dalszej debaty.

Mając na uwadze fakt, że do dyspozycji obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ pozostało niewiele czasu, delegacja polska nie nalega na głosowanie nad punktami drugim i trzecim oraz zastrzega sobie prawo postawienia zagad-

nień zawartych w tych punktach naszej rezolucji na następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego”.

OŚWIADCZENIE MIN. WYSZYŃSKIEGO

Przedstawiając motywy głosowania, szef delegacji ZSRR **A. Wyszyński** oświadczył:

Minister spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Skrzyszewski złożył oświadczenie i przedstawił motywy, dla których delegacja polska nie nalega na oddanie pod głosowanie swego projektu rezolucji, zarówno w sprawie koreańskiej, jak i w innych sprawach oraz uważa za rzecz możliwą poprzez projekt rezolucji delegacji brazylijskiej.

Delegacja Związku Radzieckiego zgadza się z oświadczeniem delegacji polskiej oraz z motywami, jakimi kierowała się delegacja polska podejmując swą ważną decyzję. Oto dlaczego delegacja Związku Radzieckiego uznaje za celowe i pozytywne udzielić poparcia propozycji delegacji polskiej i projektowej rezolucji, zgłoszonej przez delegację brazylijską.

Jesteśmy przekonani — powiedział min. Wyszyński — że pomyślnie zakończenie rokowań w Korei w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców doprowadzi do sukcesów w dalszych rozmowach, doprowadzi do pomyślnego ich zakończenia. Dlatego też delegacja Związku Radzieckiego głosowała za rezolucją brazylijską.

Delegacja nasza zgadza się również z drugą propozycją delegacji polskiej, a mianowicie z tym, by nie nalegać na oddanie pod głosowanie punktów drugiego i trzeciego wniosku polskiego. Zgadza się na to, by nie oddać pod głosowanie spraw nie dlatego, byśmy w najmniejszym stopniu wątpli o słuszności tych propozycji, o ich ważnym znaczeniu dla sprawy pokoju — powiem więcej — o ich decydującym znaczeniu dla osiągnięcia długotrwałego pokoju.

Uważamy za celowe zgodzić się w danych warunkach z propozycją delegacji polskiej i nie nalegać na oddanie pod głosowanie punktu drugiego i trzeciego projektu rezolucji polskiej.

Po przemówieniu A. Wyszyńskiego posiedzenie Komisji zostało zamknięte.

Ostatnie wiadomości sportowe

Na terenie województwa lubelskiego odbyły się trzy mecze o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej.

OWKS — Stal FSC 3:1 (0:1).
Budowlani Lublin — Stal Rzeszów 2:0 (2:0).

Ogniwo Lublin — Kolejjarz Przemysł 0:1 (0:1).

W meczu o mistrzostwo II ligi. Kolejjarz W-wa pokonał Gwardię Lublin 3:1 do przerwy 3:0.
Bramki zdobyli: dla Kolejjarza Szczawiński, Gawroński i Wołosz, dla Gwardii Ruszkiewicz.

W niedzielę nastąpiło otwarcie sezonu lekkoatletycznego W zawodach startowało około 70 zawodników i 15 zawodniczek z olimpijczykiem Lewandowskim i Machem na czele. Doskonali wynik uzyskał na 800 m Lewandowski — 157,0 sek.

Z FRONTU I LIGI PIŁKARSKIEJ
Budowlani (Chorzów) — Unia (Chorzów) 2:3.
Budowlani (Opole) — Górnik (Radlin) 1:1.
CWKS (W-wa) — Gwardia (W-wa) 3:0.

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

W sobotę 18 bm. odbyła się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. Referat nt. „Rozwój i działalność służby zdrowia na terenie woj. lubelskiego” wygłosił kierownik Wydziału Zdrowia PWRN dr Kazimierz Gierkowiec. Koreferat Komitetu Zdrowia WRN wygłosił przew. Komisji Zdrowia WRN tow. Mieczysław Maliszewski. Sprawozdanie dotyczące realizacji uchwały w sprawie walki o wzrost produkcji rolnej — odczytał zastępca przew. WRN tow. Jerzy Popko.

Podczas sesji w imieniu Rady Państwa przewodniczący PWRN tow. Kazimierz Głębski odznaczył Krzyżami Zasługi: Aleksandra Bojkę — brzdękiste traktorowe z POM Mierze pow. Hrubieszów za umacnianie spółdzielni produkcyjnych — Srebrnym Krzyżem Zasługi, Marię Jarocką — przew. spółdzielni produkcyjnej w Tarnogórze pow. Kraśnik za zasługi położone na odcinku osiągnięć w produkcji roślinnej i zwierzęcej — Srebrnym Krzyżem Zasługi, Józefę Rys — agronomka POM w Wierzbicy pow. Chełm za umacnianie spółdzielni produkcyjnych — Srebrnym Krzyżem Zasługi, Helenę Fidorowicz — chlewniczkę spółdzielni produkcyjnej w Wólce Tarnowskiej pow. Chełm, za wybitne osiągnięcia w produkcji zwierzęcej — Brązowym Krzyżem Zasługi, Dionizego Nowaka — agronoma POM w Wierzbicy pow. Chełm za umacnianie spółdzielni produkcyjnych — Brązowym Krzyżem Zasługi, Krystynę Gałęzowską — pracownicę KFWM za zasługi położone na polu pracy zawodowej i społecznej — Brązowym Krzyżem Za-

slugi, Eugeniusza Łazarza — pracownika KFWM za zasługi położone na polu pracy zawodowej i społecznej — Brązowym Krzyżem Zasługi.

Sprawozdanie z obrad sesji zamieścimy w następnych numerach naszego pisma.

Uroczysta akademія w X rocznicę powstania w ghetcie warszawskim

Dla uczczenia pamięci poległych bojowników żydowskiego ruchu oporu, komitet obchodu X rocznicy powstania w ghetcie warszawskim zorganizował uroczystą akademię.

W dniu 19 bm. w godzinach popołudniowych sala Garnizonowego Klubu Oficerskiego udekorowana odświętnie kwiatami, flagami narodowymi i portretami bohaterów ghetta wypełniła się po brzegi robotnikami, młodzieżą, przedstawicielami wojska i pracownikami nauki.

Nowy ambasador CSR złożył listy uwierzytelniające Przewodzącemu Rady Państwa A. Zawadzkiemu

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 18 bm. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karela Vojaczka, który złożył Przewodzącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Na balkonach zajęły miejsca poczyty szlankarowe organizacji społecznych, które przybyły, aby złożyć hołd poległym bohaterom.

Akademię otworzył tow. Brunon Wilczewski, przedstawiciel Związku Bojowników o Wolność i Demokrację słowami:

„Dziesiąta rocznica powstania w ghetcie przypada na czas głębokiej żaloby całej postępowej ludzkości z powodu zgonu największego człowieka na naszej epoki Józefa Stalina. Z jego imieniem związany jest ruch oporu narodów ujarzmionych i zagrożonych przez ludobójczy faszyzm. Ze wskazań Jego czerpali natchnienie do walki patriotycznej oporu wszystkich narodów. Z wiarą w Niego i Jego armię umierali bohaterowie ghetta”.

Zebrane na sali społeczeństwo lubelskie minutą ciszy oddało hołd pamięci niezłomnych bojowników poległych w walczącym ghetcie. Referat omawiający znaczenie powstania oraz historię ruchu oporu na terenie ghetta wygłosił redaktor naczelny „Sztandaru Ludu” tow. Edward Adamiak.

Wśród skupionej ciszy zebranych padają słowa obrazujące przebieg najbardziej nierównej walki, jaką zna historia. „Bohaterski bój skazanych na zagładę mieszkańców ghetta, którzy do ostatniego tchu walczyli o wolną Polskę, ten wspaniały akt patriotyzmu rozpalil jeszcze bardziej gorące serca ludu polskiego do bezkompromisowej walki z faszystowskim tyranami.

Niedługo jest ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości na świecie, bez dyskryminacji rasowych, gdy na całej kuli ziemskiej zapanuje jedna rasa: ludzi szlachetnych”.

Długo niemilkącymi oklaskami przyjęli zebrani ostatnie słowa mówcy, wyrażając tym wiarę w potęgę międzynarodowej solidarności w walce o lepszy ustrój społeczny i pokój na całym świecie.

Odegraniem międzynarodówki zakończono część oficjalną, po czym został wyświetlony film pt. „Ulica Graniczna”.

Odczyt lektora KC PZPR „O ogólnym kryzysie kapitalizmu”

Komitet Miejski PZPR w Lublinie zawiadamia, że w dniu 21.4.53 r. o godzinie 17-ej w sali konferencyjnej KW PZPR (parter) odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat: „O ogólnym kryzysie kapitalizmu”. Obecność obowiązkowa.

BIBLIOGRAFIA POTRZEBNA DO PRZYGOTOWANIA SIĘ DO DYSKUSJI:

Lenin: „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”, Rozdz. X Historyczne miejsce imperializmu (Lenin „Dzieła wybrane”, tom I, str. 987—992).

Stalin: „O podstawach leninizmu” („Zagadnienia leninizmu” wyd. K. i W. 1951 r., str. 13—14).

Z referatu na VII rozszerzonym Plenum KWMK („Dzieła” tom 9, str. 106—116).

Z referatu na XVI Zjeździe WKP (b) („Dzieła” tom 12, str. 249, od pkt. 4-ego—257).

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, Rozdz. V i VI (Nowe Drogi nr 10/40, str. 21 i 40).

Malenkov: Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe KPZR (część o sytuacji międzynarodowej).

Bierut: Referat na VII Plenum KC PZPR. Sytuacja międzynarodowa (Nowe Drogi nr 6/36).

Sekretarz KM PZPR
Obuchowski Konstanty

PGR Czesławice przoduje w akcji siewnej

Przed kilkoma dniami załoga zespołu PGR Czesławice wysłała do Zarządu Okręgowego PGR w Chełmie lakoniczny meldunek: „Zespół PGR Czesławice ukończył w dniu 6 kwietnia br. siewy zbóż kłosowych na 11 dni przed terminem“.

TROCHĘ O MASZYNACH

O wiosennej akcji siewnej zaczęli myśleć — rzecz tylko na pozór dziwna — natychmiast po ukończeniu jesiennych prac w polu. Chodziło przede wszystkim o maszyny. Sprawę ich remontu omówiono zarówno na zebraniu organizacji partyjnej jak i na zebraniach związkowych i aktywno pracowniczych.

Wówczas to tow. Litwiński, mechanik zespołowy, podjął śmiało zobowiązanie wyremontowania we własnej kuźni traktora, który był przeznaczony do remontu w Okręgowych Warsztatach TOR w Lublinie. Za tym, że tow. Litwiński miał słuszną, przemawiają dwa momenty: po pierwsze — zobowiązanie wykonał w terminie i zaoszczędził jednocześnie około 10 tysięcy złotych; po drugie — dwa wysłane jeszcze w listopadzie i grudniu ub. roku do TOR w Lublinie traktory dotychczas nie zostały wyremontowane.

W tych gorączkowych miesiącach walki o terminowe przeprowadzenie zimowych remontów maszyn, wyrosli nowi ludzie, nowi przodownicy pracy. Na tablicy współzawodnictwa znalazło się nazwisko kowala z Józefowa — Bronisława Sydofa, i kowala z Mazanowa — Wacława Plekarza, który opiekując się przez rok trzema traktorami ani razu nie wezwał do ich reparacji mechanika zespołowego.

Dzięki sumiennej i wyteżonej pracy robotników zespołu Czesławice remont maszyn ukończono w dniu 1 marca br. Czekano teraz niecierpliwie na pierwsze, słoneczne dni wiosny.

O SUKCESACH ZADECYDOWAŁA ORGANIZACJA PRACY

Wiemy chyba wszyscy z doświadczenia, jak wiele zależy od właściwej organizacji pracy. Zdawali sobie z tego również dobrze sprawę czesławiccy ludzie. Nie ma się więc czemu dziwić, że gdy tylko mocniej przygrzało słońce, jeszcze w ostatnich dniach lutego i pierwszych marca, na czesławickich polach pojawiły się traktory. Zaorano wtedy około 60 ha ziemi, których nie zdołano, z powodu nie sprzyjających warunków atmosferycznych, obrobić w jesieni ub. roku.

Potem pociągnęły w pole fury z nawozem. 2974 tony obornika to nie fraszka. Gdyby załadować go do wagonów — utworzyłyby one pociąg o długości ponad dwa kilometry.

Pracy więc nie brakowało. Trzeba ją było tylko odpowiednio rozmieścić w czasie, wyznaczyć właściwych ludzi, odpowiedzialnych za terminowy i sprawny przebieg robót w polu, trzeba było wreszcie kontrolować ich wykonanie. O tym wszystkim pomyślało kierownictwo zespołu zawczasu. Opracowano szczegółowe harmonogramy, uwzględniono w nich, jaka maszyna na jakim polu będzie pracować. Robotnicy zostali zaznajomieni z planem, znali swe zadania na każdy dzień.

Dyrektor zespołu pamiętał ponadto o słabszych gospodarstwach zespołu, o Niezabitowie, Mazanowie i Wilkowie. Na nich koncentrował swą uwagę. Nie można przecież dopuścić by powtórzyły się zeszłoroczne błędy, kiedy to np. w Mazanowie osiągnięto tylko 90 q ziemniaków z ha, w Niezabitowie 90 q buraków cukrowych, a w Wilkowie zaledwie 13 q pszenicy z ha.

Do Wilkowa przyszedł nowy kierownik, w Mazanowie prowadzenie gospodarstwa objął stary, doświadczony rolnik tow. Władysław Lasota wysunięty na to stanowisko z brygadiera. Ze wybór ten był dobry, świadczy chociażby fakt, że Mazanów z ostatniego miejsca w ub. roku wysunął się w tegorocznej kampanii siewnej na trzecie.

PRZODOWALI CZŁONKOWIE PARTII

To, że siew zbóż kłosowych ukończono w zespole Czesławice na 11 dni przed terminem, zawdzięcza załoga przede wszystkim organizacji partyjnej. Jako kierownik polityczny zespołu, czuwała ona nad sprawnym przebiegiem przygotowań do wiosennej akcji siewnej, a podczas jej trwania bacznie śledziła za wszelkimi niedociągnięciami.

Na najbardziej odpowiedzialnych posterunkach stanęli ci najofiar-

niejsi, przodujący ludzie zespołu, członkowie partii. Własnym przykładem i wynikami w pracy podciągali innych, pomagali, uczyli.

Tow. Białczyk w czasie siania nawozów osiągał 170 proc. normy. Zachęceni jego przykładem bezpartyjni Jan Reszka i Stanisław Rzeźnik również mogą się pochwalić podobnymi wynikami. W innych pracach gospodarskich wyróżnił się tow. Stanisław Zmora, który mimo sześciu krzyżyków wywiązał 150% normy. Nawet jego syn Mieczysław, dzielny ZMP-owiec, nie mógł go prześcignąć dociągając tylko do 140 proc. normy.

Miano najlepszego brygadzysty zyskał zupełnie zasłużenie tow. Jan Zajac z Józefowa, który siewy tegoroczne przeprowadził najszybciej i najporządniej. W ubiegłym roku ten sam towarzysz szczyt się najlepszymi zbiorami z hektara w zespole.

A traktorzyści? Tow. Stanisław Sajna zobowiązał się przepracować na „Zetorze“ 4900 godzin bez kapitalnego remontu. A Jan Szczesniak! Ten się dopiero zawziął. 160 proc. wyciągnął na swoim „trupie“. Bo ten Lanz Buldog powinien właściwie już iść na szmelc. Jak on się kupy trzymał i jak na nim można było tyle procent normy wyciągnąć, wiedział tylko Szczesniak.

*

Siewy zbóż kłosowych zostały zakończone, ale nie dobiegła jeszcze końca kampania siewna. Czekają przecież okopowe. A więc buraki cukrowe, wczesne ziemniaki. Chmiel też wymaga troskliwej pielęgnacji. Zwłaszcza teraz na wiosnę. A chmielnik w Wilkowie jest najlepszy w Polsce. W ubiegłym roku np. na zaplanowanych 6 q z hektara osiągnęli 17 q.

Ale czesławiccy ludzie dadzą sobie radę. Wierzą w swoje siły i nie wypuszczą z rąk sztandaru przedniego najlepszego brygadysty polowej, który zdobył w ubiegłym roku, ani też pierwszego miejsca w Okręgu.

Eka



W PGR Elizówka prace wiosenne postępują naprzód. Na zdjęciu: Andrzej Krupa i Michał Kusiak pracownicy PGR Elizówka przy rozstawianiu nawozów sztucznych pod owies.

Edward Dubel

Dyrektor Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi

Skup prosiąt i warchlaków na tucz przemysłowy

Realizując uchwałę Rządu o 2-letnim planie rozwoju produkcji mięsa, Centralny Zarząd Tucz Przemysłowego w szybkim tempie rozwija przemysłowy tucz trzody chlewnej.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi organizuje masowy tucz w tuczarniach do tego celu zbudowanych lub przystosowanych. Na terenie całego kraju mamy już kilkaset tuczarni, w których tuczy się tysiące sztuk świń. W województwie lubelskim prowadzony jest tucz trzody chlewnej systemem stałym i letnim. Tuczarnie te wyprodukowały dotychczas kilkadziesiąt sztuk chlewnej o b. dobrej kondycji rzeźnej.

Czynne tuczarnie w Bortatyczach, Chomeńskich Dużych, Starym Zamościu, Lublinie — Tatarach oraz

budujące się w Węglinie, Kwiatkowicach, Radawcu i Struży potrzebują większej ilości prosiąt i warchlaków.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi rozpoczęło wiosenny skup prosiąt i warchlaków dla okręgowych zakładów w Lublinie oraz innych odbiorców jakimi są tuczarnie przy zakładach gastronomicznych, gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“, spółdzielnie spożywców itp. Zakup prowadzą Powiatowe Oddziały Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi. Rolnicy posiadający prosięta i warchlaki winni dostarczyć je na wyznaczone punkty skupu, gdzie będą zakupione. Miejscami skupu w powiatach są przeważnie targowiska i jarmarki. Prosięta i warchlaki zakupuje się od wagi 18 kg wzwyż. Górna granica wagi wynosi 85 kg. Ceny płacone rolnikom są bardzo korzystne i przedstawiają się następująco:

- I klasa (18 kg) — 15 zł za kg
- II klasa (19—25 kg) — 14 zł za kg
- III klasa (26-35 kg) — 12 zł za kg
- IV klasa (36-45 kg) — 12 zł za kg
- V klasa (46—85 kg) — 10 zł za kg

Prosięta dostarczone przez rolników muszą nadawać się do dalszego chowu. Prosięta i warchlaki muszą być zdrowe i wyrosnięte. Wszelkie objawy ujemne, jak: gorączka, kaszel, wychudzenie, charłaczko, najeżony włos, niepewny chód itp. dyskwalifikują prosię dla tuczni; winno ono być kupione jako prosię rzeźne.

Skup prosiąt powinien być dokonywany bezpośrednio od producenta, a nie od sprzedawcy-handlarza. Skupu dokonują klasyfikatory powiatowych przedsiębiorstw obrotu zwierzętami rzeźnymi. Każda sztuka winna posiadać przepisowe i ważne świadectwo pochodzenia.

Od dnia 13 kwietnia br. oddziały powiatowe zakupują prosięta i warchlaki w następujących miejscowościach:

W pow. Biłgoraj — Frampol, Tarnogród, Józefów, Biłgoraj, Krzeszów,

W pow. Tomaszów Lubelski — Tomaszów, Łaszczów, Tyszowce, Krynica, Rachanie.

W pow. Kraśnik — Kraśnik, Anopol, Janów, Modliborzyce, Zaklików.

W pow. Krasnostaw — Żółkiewka, Krasnostaw, Izbica, Turobin.

W pow. Chełm — Chełm, Siedliszcze, Wojsławice, Rejowiec.

W pow. Lubartów — Lubartów, Czemierniki, Michów, Ostrów Lub.

W pow. Lublin — Jastków, Chodel, Łęczna, Bychawa, Bełżyce, Piaski, Wólka, Niedzwica.

W pow. Włodawa — Wisznice, Parczew.

W pow. Łuków — Adamów, Łuków, Stoczek.

W pow. Hrubieszów — Grzbowiec, Hrubieszów, Dubienka, Uchanie.

Miejsca i terminy skupu są ustalone w każdym powiecie Sieć spędów, targów i jarmarków musi być uzgodniona z PZGS powiatowym pełnomocnikiem CUS i zatwierdzona przez Prezydium PRN.

H. Z.

Dobry dozór gwarantuje dobre wykonanie planów

Kiedy Wincenty Gajdko zgłosił się do pracy w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, fabryka dopiero zaczynała się budować. Na placach wyrastały pierwsze metalowe konstrukcje przy-

szłych olbrzymich hal. Wincenty Gajdko, stary fachowiec w dziedzinie obróbki drewna, rozpoczął pracę w małej szopie, w której mieściła się wtedy cała stolarnia. Początki nie były łatwe, lecz Gajdko nie zrażał się tym. Sumienną i wytrwałą pracą zdobywał szacunek i zaufanie robotników i kierownictwa zakładu. Gdy dział obróbki drewna został przeniesiony do nowej, pięknej hali, Gajdko został awansowany na stanowisko kierownika oddziału obróbki skrzyń.

Gajdko organizował stałe, krótkie narady ze swoją załogą, na których wspólnie omawiano zadania planowe stojące przed działem, istniejące trudności i sposoby ich przełamania. Robotnicy, którzy na początku niechętnie odnosili się do tej innowacji, po pewnym czasie przekonali się, że rzyński im ona duży pożytek. Praca stawała się wydajniejsza a pozycja Gajdki jako kierownika umacniała się, jego polecenia były zawsze sumiennie wykonywane.

Wincenty Gajdko jest dobrym fachowcem i rozumie, że nawet najlepsza organizacja pracy nie zapewni dobrego wykonywania planów, gdy robotnicy są niewykwalifikowani i dlatego dba o to, aby każdy robotnik w jego dziale poznał dokładnie swoją pracę, aby systematycznie podwyższał swe kwalifikacje. Jego stosunek do robotników jest zawsze koleżeński. Gajdko chętnie im wyjaśnia wszelkie wątpliwości związane z realizacją jakiegos trudnego zadania. Szczególną jednak opieką otacza młodych, niewykwalifikowanych pracowników, którzy pod wprawnym okiem starszych kolegów zapoznają się z tajnikami obróbki drewna.

Gajdko sam również sprawdza codziennie jak im idzie praca, jakie mają trudności i zawsze stara się im pomóc, wyjaśnić jak należy posługiwać się rysunkiem i planem. Na zorganizowany kurs zawodowy mający na celu podwyższenie kwa-

lifikacji stolarzy maszynowych, uczęszcza prawie cała załoga jego działu. Gdy któryś z robotników opuszcza szkolenie, Gajdko sam z nim rozmawia i tłumaczy mu jaką szkodę wyrządza sobie i zakładowi.

Gajdko nie tylko dba o podniesienie kwalifikacji załogi, stara się również wychować ją. Na początku zdarzały się często wypadki bumelantstwa, ludzie nie przychodzili do fabryki lub też w ciągu dnia bumelowali zamiast pracować. Gajdko zaczął od perswazji, a gdy te nie pomagały, spowodował, że bumelantów ośmieszano i piętnowano ich postępowanie na zebraniach całej załogi. Potrafił stworzyć wokół bumelantów atmosferę potępienia i teraz ludzie z oddziału obróbki skrzyń są najlepiej zdyscyplinowani i sami pilnują, aby w czasie pracy nikt nie stał bezczynnie.

Aby móc należycie spełnić swe zadanie, nie wystarczy być dobrym fachowcem, trzeba też orientować się w bieżących zagadnieniach politycznych, stale i ciągle podnosić swój poziom ideologiczny. Dlatego Gajdko choć jest bezpartyjny, systematycznie uczęszcza na szkolenie zorganizowane przez Komitet Zakładowy PZPR i zachęca pozostałych robotników do udziału w szkoleniu.

Troska o dobro robotnika i należyte zorganizowanie pracy dają coraz lepsze wyniki, załoga Gajdki systematycznie przekracza swoje plany, osiągając 270-280 proc. normy miesięcznie. Gdy wszyscy pracownicy Hali Obróbki Drewna podejmowali zobowiązania długofalowe skrócenia terminu prac i jak największej oszczędności surowca, oddział obróbki skrzyń po przeanalizowaniu swoich możliwości postanowił plan roczny w asortymencie skrzyń załadunkowych wykonać do dnia 10 grudnia br. a do tychczasowe wyniki gwarantują, że pod dobrym kierownictwem tow. Gajdki zobowiązanie to w pełni wykona.



Pomoc sąsiedzka w gromadzie Rożdżałów (pow. Chełm) jest realizowana należycie. Na zdjęciu: Jan Duch pomaga Władysławowi Dolgonowi i jego żonie w przeprowadzeniu siewów siewnikiem pożyczonym od Wincentego Betliuka.

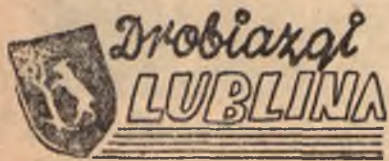


Na polach rożdżałowskich siew rzędoowy wyparł już siew ręczny. Na zdjęciu Stefan Koltun z synem Piotrem i synową Natalią prowadzą siewnik.

Na cześć 1 Maja

Spółdzielnia Pracy Materiałów Budowlanych i Drogowych „Granit” w Lublinie podjęła się uruchomienia do dnia 1 maja punktu eksploatacyjnego glinki kaolinowej w gminie Tyśmienica (pow. Włodawa).

Do dnia 22 lipca postanowiono uruchomić nieczynny do tej pory piec do wypalania wapna hydraulicznego, co da poważne oszczędności w zużyciu cementu w naszym budownictwie.



MAGAZYN W KLATCE SCHODOWEJ

Wszystkie instytucje i zakłady pracy otrzymały zarządzenia i afisze o akcji zapobiegania pożarom, ale nie wszystkie zastosowały się do otrzymanych instrukcji.

Do takich zakładów należy Spółdzielnia Pracy Opakowań Papierowych przy ulicy Cyruliczej 4; na jednej z klatek schodowych zainstalowała ona magazyn materiałów łatwopalnych. Czyżby w spółdzielni tej nie było ludzi umiejących czytać?

Zapraszamy Komisję Sanitarno-Przebiegową, ażeby złożyła wizytę w wymienionej posesji, która wyglądem swym przypomina gigantyczny zbiornik na śmiecie i odpadki użytkowe.

O UCZUCIU ZGROZY I PRZYCHODNI DENTYSTYCZNEJ

Podobno są tacy, którzy bez trwogi przestępują próg gabinetu dentystycznego. Być może. Ale z pewnością najbardziej odważnego człowieka ogarnie przerażenie przed wejściem do Przychodni Dentystycznej na Starym Rynku, gdy spojrzy na tablicę z nazwą instytucji i drzwi frontowe. Są one tak niemitosiernie polakczone i poobijane, jak gdyby co najmniej 4 pokolenia naszych lubelskich laturości przeprowadzały na nich ciężkie operacje przy pomocy proc i scyzoryków.

NIEŁADNIE, MIESZKAŃCY UL. KOWALSKIEJ I PODWAŁA

Mieszkańcy ulicy Kowalskiej i Podwała nie należą do ludzi żyjących w zgodzie z czystością. Bardzo często — i to nawet w czasie dnia — wyrzucają na chodnik i jezdnię różnego rodzaju odpadki i nieczystości.

Szczególnym niechlujstwem wyróżniają się lokatorzy z dwu domów: na wzniesieniu ulicy Kowalskiej oraz przylegającego do Bramy Grodzkiej.

Prosimy Komisję Sanitarno-Przebiegową, ażeby dała znać o swym istnieniu mieszkańcom wymienionych posesji. (1388-5)

STOP

„Spoina”

wykonała plan kwartalny Spółdzielnia Pracy „Spoina” w Lublinie zameldowała o wykonaniu planu kwartalnego w 111,4 proc.

Na wyróżnienie zasługuje warsztat Nr. 3, który wykonał plan w 122 proc. i warsztat Nr. 2 — 121,2 proc.

Bronisław Zajac
korespondent zakładowy

Koncert solistów

Dnia 22 bm. o godz. 20 w sali koncertowej przy ul. Daszyńskiego 7 odbędzie się koncert solistów z udziałem Olgi Łady — sopran i Władysława Kędry — fortepian.

W programie pieśni Nowowiejskiego, Novaka, Johnsona i innych oraz utwory Bacha, Mendelssohna, Chopina, Rachmaninowa, Czaczuriana, Liszta i innych.

Bilety w cenie od 3 do 12 zł. do nabycia w godz. od 8 do 18 w Orbisie oraz w dniu koncertu od 18-ej na miejscu. Na listy zbiorowe dla Zw. Zawodowych 50 proc. zniżki.

Oceniamy pracę MPK

Czy termin uruchomienia linii trolleybusowej zostanie dotrzymany?

Mieszkańcy Lublina dobrze pamiętają jeszcze ostatnie miesiące ubiegłego roku, kiedy to, aby dostać się do autobusu, trzeba było czekać godzinami na przystanku, a przy drzwiach dokonywać nie lada wyczynów.

Zbyt mała ilość samochodów kursujących na liniach, a za wiele stojących w remoncie — oto przyczyna trudności komunikacyjnych, które istniały w ubiegłym roku.

W IV kwartale 1952 r. chociaż wykonano plan finansowy i przewozu pasażerów, to jednak nie zrealizowano planu kilometrowego przebiegu autobusów (91 proc.).

W BIEŻĄCYM ROKU ZNACZNIE LEPIEJ

Sytuacja ta uległa znacznej poprawie już w początkach br. W I kwartale pod względem finansowym wykonano plan w 111 proc., przewiezienia pasażerów w 110 proc. i przebiegu kilometrowego autobusów w 109 proc.

Przyczyną tej poprawy jest to, iż Ministerstwo Gospodarki Komunalnej wydało polecenie Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu w Warszawie dokonania remontów wozów typu „Mavag”. Dzięki temu MPK Lublin mogło przyspieszyć remonty wozów nietypowych, z którymi było najwięcej kłopotu z powodu braku części wymiennych.

Obecnie nie widzi się już tłumów ludzi na przystankach autobusowych, a samo wejście do wozu nie przedstawia większych trudności. Największy tłok w autobusach daje się zauważyć w godzinach rannych, gdy wiele osób jedzie do pracy i popołudniowych, kiedy kończą się godziny urzędowania w biurach. Wtedy autobusy są najbardziej przeciążone i zamiast 60-70, zabierają czasem 100 pasażerów.

Oczywiście nie wpływa to do datnio na stan taboru MPK.

OD STRONY PASAŻERÓW I KONDUKTORÓW

Poprawili także swoją pracę konduktorzy. Na wyróżnienie zasługują: Franciszek Budek, Józef Głęb, Janina Falkowicz, Janina Łukaś, Maria Rataj, Ale, jeśli mowa o dobrych i uprzejmych konduktorach, warto wspomnieć także o tych, których trzeba wyróżnić z tej drugiej strony. Do takich należą: Jan Jasiak, Stanisław Skoczylas, Michał Wszelaki, Jan Wilkołek. Byli nawet tacy konduktorzy, którzy okradali przedsiębiorstwo, sprzedawali bowiem bilety nieważne z poprzednich kursów. Stanisława Caciaj, Zofia Adamczyk, Maria Kasperek, Władysława Stefańska, Kazimiera Niedźwiadek — wszyscy oni zostali zwolnieni z pracy za drobne „biletowe” kradzieże, przynoszące jednak w sumie poważne straty.

PRZED VI MIĘDZYNARODOWYM KOLARSKIM WYŚCIGIEM POKOJU.



Wójcik i Łasak przy nowym rowerze „Bałtyk”.
CAF—fot. Dąbroulecki

Są także pasażerowie, którzy jeżdżą „na gapę”, a w wypadku schwymania ich przez konduktorów urządzają awantury i nie chcą opłacać mandatów.

Aby zapobiec tym wypadkom, dyrekcja MPK zorganizuje w niedługim czasie t.zw. raidy autobusowe z udziałem przedstawicieli Milicji Obywatelskiej i prasy. (napiszemy o tym w najbliższych dniach).

W DZIALE TECHNICZNYM...

...również nie wszystko było w porządku. Winę za ten stan rzeczy ponosi częściowo była rada zakładowa, która nie posiadała własnego planu pracy, nie potrafiła więc odpowiednio zmobilizować załogi do wykonawstwa planów produkcyjnych.

Były pracownik warsztatów kowal — Bolesław Strzemiński niedbale i nieumiejętnie reperował repery. Kiedy dyrekcja zorganizowała szkolenie zawodowe, ob. Strzemiński oświadczył, że nie będzie na nie uczęszczał.

Ob. ob. Oleksowicz i Krupiński przy przetokach autobusów w zajezdni uszkadzali tabor ze strony zewnętrznej z powodu braku ostrożności.

Należy jednak podkreślić, że w warsztatach pracują ludzie, dzięki którym usprawniono remonty autobusów. Do takich należy brygadier Jan Dawidowicz i ob. Jakub Pszczoła, kierownik warsztatów, którzy złożyli wiele cennych wniosków racjonalizatorskich.

Na uznanie zasługuje również praca Henryka Kubika, Władysława Stańczyka, Juliana Zacharczyka, Józefa Kosiora, Antoniego Dybały i innych.

CZY NA 22 LIPCA?

Zmiany personalne w MPK, poprawa stanu wozów, szkolenie pracowników, wszystko to dało poważne wyniki. Możemy je obserwować codziennie jeżdżąc „dwójką”, „czwórką” lub jakimkolwiek innym autobusem.

Zmiany te nie rozwiązują jednak całkowicie trudności komunikacyjnych naszego miasta. Jedynym wyjściem z trudnej sytuacji byłoby uruchomienie linii trolleybusowej.

Terminów było wiele, ale niestety żaden nie był dotrzymany. Niejednokrotnie już pisaliśmy o tym. Obecnie termin uruchomienia linii trolleybusowej w Lublinie naznaczono na dzień 22 lipca. Prawdopodobnie i tym razem nie będzie on dotrzymany. Na czym opieramy swoje przypuszczenia? Postaramy się to wyjaśnić.

Jak wiadomo prace przy zakładaniu linii są bardzo zaawansowane. Cała sprawa „rozbija” się o założenie podstacji, do której potrzebny jest budynek wykonywany przez LPZB.

Przedsiębiorstwo to obiecywało początkowo zakończyć roboty do dnia 1 maja. Potem jednak okazało się, że budynek można oddać do użytku dopiero dnia 31 maja. Dyrekcja MPK nie miała wyjścia z tej sytuacji i ostatecznie musiała się zgodzić na podpisanie umowy z LPZB na oddanie do użytku budynku w tym właśnie terminie, gdyż na inne warunki nie chciał zgodzić się wykonawca robót. Istnieje jednakże ta trudność, iż w

Miejska Komisja Rekrutacyjna pracuje

Miejska Komisja Rekrutacyjna na wyższe uczelnie przyjmuje interesantów codziennie w godzinach od 10 do 12 a w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 17 w Wydziale Oświaty Prezydium MRN przy ul. Krak. Przedmieście 78.

Termin składania ankiet z załącznikami dla szkół wpływa w dniu 24 kwietnia br. a indywidualnie podania można składać do końca kwietnia br. (ct)

terminie tym nie będzie mogło przeprowadzić montażu podstacji Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe. Istnieje jeszcze wiele innych trudności związanych z niedotrzymaniem terminu przez LPZB.

Należy więc przypuszczać, że nie na 22 lipca, ale w terminie późniejszym trolleybusy wreszcie ruszą. Chyba, że (nawet dyrekcja MPK nie bardzo w to wierzy) inne przedsiębiorstwa zdążyłyby wyrównać miesięczne zaległości.

Warto dodać, że niektórzy pracownicy MPK zatrudnieni przy budowie sieci górnej na ulicy Kunickiego lekceważyli swoje obowiązki. Ob. Jerzy Szewc, który kierował tymi pracami, dopuścił do rozluźnienia dyscypliny wśród robotników. Często praca rozpoczynała się z dużym opóźnieniem, robotnicy podczas zajęć grali w szachy i czytali gazety.

Ob. Szewc nie wywiązywał się też z innych obowiązków. Nie zalał w np. w terminie formalności dotyczących dostarczenia pewnych dokumentacji do budynku podstacji itp.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Gdy zostanie wybudowana podstacja, zasadniczy problem zostanie rozwiązany. W niedługim czasie będzie można sprowadzić do Lublina 5 trolleybusów, które początkowo kursować będą na trasie łączącej dzielnicę „Dziesiątą” ze śródmieściem. W roku przyszłym przewiduje się budowę nowoczesnej zajezdni w dzielnicy Helenów. W tym samym czasie projektowane jest dalsze przedłużenie linii o 3 km. W roku 1954 do Lublina nadejdzie dalszych 8 wozów trolleybusowych, a w roku 1955 liczba ich wzrośnie do 25, przy czym linie będą poważnie przedłużone.

Już początkowa realizacja tych planów napotyka na duże trudności, mimo iż MPK robi w tej sprawie bardzo wiele. Trzeba jednak, aby i inne przedsiębiorstwa dołożyły więcej wysiłku i starań, aby w jak najkrótszym terminie trolleybusy zaczęły kursować po ulicach Lublina. (rn)

Zbierajmy odpadki użytkowe dla przemysłu

Akcja sanitarno - porządkowa, jaka się obecnie toczy na terenie naszego województwa, musi być okresem wzmoczonej zbiórki odpadków użytkowych.

Przedmioty, które utraciły wartość użytkową dla każdego obywatela, stanowią cenny surowiec wtórny dla przemysłu.

Wszędzie na każdym kroku widzimy walające się odpadki, które zanieczyszczają nasze strychy i podwórka.

Dozorcy bloków i administratorzy domów powinni dbać o to, aże-

Czytelnicy piszą

Przy ul. Sosnowej 39 stał kiedyś drewniany domek. Przed kilkoma laty zawałił się. Od tego czasu leży wielki stos zgnilych desek, w których gnieździ się najrozmaitsze robactwo. Dzieci mieszkańców ul. Sosnowej szukają tutaj miejsca do zabawy.

Warto dodać, że właściciel owej nieruchomości ob. Małolepszy nie chce zgodzić się na rozbiórkę rudery.

Jan Syganiec

Sądymy, że MRN znajdzie jakąś radę na uprtego właściciela i podczas trwania akcji sanitarno - porządkowej sprawa rozwalonego domu przy ul. Sosnowej zostanie właściwie załatwiona.

Sprawy drobne, ale kłopotliwe

Łych Informacji udziela „Informacja telefoniczna”. Gdy nie może odezwać właściciela numeru podaje pierwszy lepszy z brzozy. Na przykład dnia 17 bm. o godz. 11.20 Informacja podała, że numer telefonu spółdzielni pracy odzieżowej Im. F. Dzierżyńskiego jest 23-49. Okazało się jednak, że jest to prywatne mieszkanie. Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. (r)



Zofia Szczygieł, córka matorolnego chłopca z Nowodworu (pow. lubartowski) jest przodownicą pracy w spółdzielni tkaczy „Czółenko”; wykonuje ona 120 proc. normy.



Henryk Adamczyk z gromady Tuszów, gm. Piotrowice (ojciec posiada 3 h) przyszedł do Fabryki Wag bez zawodu, a obecnie jako ślusarz wagowy otrzymał dyplom szeladniczy i jest wyróżniającym się pracownikiem, który stale przekracza normy.

by były odpowiednie pomieszczenia na odpadki. Młodzież szkolna musi organizować zbiórki odpadków użytkowych w szkołach. Uzyskane pieniądze umożliwią jej zakup sprzętu sportowego lub urządzenie wycieczek. Zbierać należy: szmaty, makulaturę, tłuczki szklane, kości, butelki, złom stalowy, złom żelazny, złom metali kolorowych, pudełka po paście, korek i inne.

Opadki należy odstawiać do najbliższego punktu skupu lub zgłaszać telefonicznie.

Punkty przyjmujące odpadki:
1 Maja 3, tel. 12-47, Krochmalna 8, tel. 35 90, Stalingradzka 59 i 22, Kunickiego 59, Środkowa 6, Kalinowszczyzna 82, Łęczyńska 30a, Narutowicza 6, Stawinek 3, Nabystrzycka 27, Al. Racławickie 15, Podziobnica COU, Wspólna 49, tel. 34-81.

Oddając odpadki spełniamy obowiązki obywatelski i przyczyniamy się do rozwoju naszego przemysłu.

Dokąd DZIS IDZIEMY...

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: — nieczynny.

KINA

APOLLO: — „Wielka Przygoda” prod. czechosłowackiej godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK: „Wielkie polowanie” prod. radz. i „Symulant” prod. węgierskiej 16, 18, 20.
RIALTO: — „Mleczka barykada” — prod. czechosłowackiej godz. 16, 18, 20.
PRZODOWNIK: — „Stalowe serca” prod. polskiej godz. 18.
Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Piłsudskiego 8, tel. 14-00.

DYZURIA APTEK

Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 25, Krak. Przedm. 3.

Już tylko 6 dni dzieli nas od dnia w którym rozpoczną się **Biegi Narodowe**